

TEST ĆWICZENIOWY



Jaki wpływ na człowieka może wywierać sprawowanie władzy? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanych fragmentów *Dziadów*. Wykorzystaj znajomość całości utworu oraz odwołaj się do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Adam Mickiewicz, *Dziady* cz. III

Scena VIII

(Pan Senator)

LOKAJ

Człowiek kupca Kanissyna
Czeka i jakiś Panu rejestr przypomina.

SENATOR

Rejestr? jaki tam rejestr? – kto?

LOKAJ

Kupiec Kanissyn,
Co mu Pan przyjąć rozkazał...

SENATOR

Idźże precz, sukisyn!
Widzisz, że ja zajęty.

DOKTOR

(do Lokajów)
A głupie bestyje!
Przychodzić – Pan Senator, widzisz, kawę pije.

SEKRETARZ

(wstając od stolika)
On powiada, że jeśli Pan zapłatę zwleka,
On zrobi proces.

SENATOR

Napisz grzecznie, niechaj czeka.
(zamyśla się)
A propos – ten Kanissyn – trzeba mu wziąć syna
Pod śledztwo. – Oj, to ptaszek!

SEKRETARZ

To mały chłopczyna.

SENATOR

Oni to wszyscy mali, ale patrz w ich serce –
Najlepiej ogień zgasić, dopóki w iskierce.

SEKRETARZ

Syn Kanissyna w Moskwie.

SENATOR

W Moskwie? – a, *voyez-vous*¹,
Emisaryjusz klubów. – Czas zabieżeć temu,
Wielki czas.

SEKRETARZ

On podobno u kadetów służy.

SENATOR

U kadetów? – *voyez-vous*, on tam wojsko burzy.

SEKRETARZ

Dzieckiem z Wilna wyjechał.

SENATOR

*Oh! cet incendiaire*²
Ma tu korespondentów.
(do Sekretarza)
*Ce n'est pas ton affaire*³,
Rozumiesz! – Hej, deżurny! – We dwadzieście cztery
Godzin wysłać kibitkę i zabrać papiery.
Zresztą ojciec lękać się nas nie ma przyczyny,
Jeśli syn dobrowolnie przyzna się do winy.

Ustęp, Przegląd wojska

Już przerobiono wojskiem wszystkie ruchy,
O których tylko car czytał lub słyszał; [...]
Ambasadory zagranicznych rządów,
Którzy pomimo i mrozu, i nudy,
Dla łaski carskiej nie chybią przeglądów
I co dzień krzyczą: „o dziwy! o cudy!”
Już powtórzyli raz tysięczny drugi
Z nowym zapałem dawne komplementy:
Że car jest taktyk w planach niepojęty,
Że wielkich wodzów ma na swe usługi,
Że kto nie widział, nigdy nie uwierzy,
Jaki tu zapał i męstwo żołnierzy. [...]
Lecz car stał jeszcze i dawał rozkazy;
Swe pułki siwe, karę i bułane
Puszcza, wstrzymuje po dwadzieście razy;

¹ *Voyez-vous* (franc.) – patrzcie.

² *Oh! Cet incendiaire* (franc.) – O, ten podpalacz.

³ *Ce n'est pas ton affaire* (franc.) – To nie twoja sprawa.

Znowu piechotę przedłuża jak ścianę,
Znowu ją ściska w czworobok zawarty
I znowu na kształt wachlarza roztacza.
Jak stary szuler, choć już nie ma gracza,
Miesza i zbiera, i znów miesza karty;
Choć towarzystwo samego zostawi,
On się sam z sobą kartami zabawi.

Aż sam się znudził, konia nagle zwrócił
I w generałów ukrył się natłoku;
Wojsko tak stało, jak je car porzucił, [...]
Wszyscy odeszli: widze i aktory.
Na placu pustym, samotnym zostało
Dwadzieście trupów: ten ubrany biało,
Żołnierz od jazdy; tamtego ubiory
Nie zgadniesz jakie, tak do śniegu wbity
I stratowany końskimi kopyty.
Ci zmarzli, stojąc przed frontem jak słupy,
Wskazując pułkom drogę i cel biegu;
Ten się zmyliwszy w piechoty szeregu
Dostał w łeb kolbą i padł między trupy.

Biorą ich z ziemi policejskie sługi
I niosą chować; martwych, rannych społem – [...]
nakryto co żywo
Rannego płaszczem, bo gdy car przypadkiem
Z rana jest takiej nagłej śmierci świadkiem
I widzi na czczo skrwawione mięsiwo –
Dworzanie czują w nim zmianę humoru,
Zły, opryskliwy powraca do dworu,
Tam go czekają z śniadaniem nakrytem,
A jeść nie może mięsa z apetytem.

Adam Mickiewicz, *Dziady*, Warszawa 1998.